

Mission statement : Gazeta Polonia aims to support a link between two regions, which are close to our hearts. We want to share that which unites us and promote respect for that which makes us different. Our aim is to provide a meeting place for all generations.

EDITORIAL—Dzień Komisji Edukacji Narodowej

"Wychowawca, który nie włacza a wyzwała, nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a kształtuje, nie żąda a zapytuje - przeżyje wraz z dziećmi wiele natchnionych chwil."

Janusz Korczak, "Dzieła" tom 7: "Jak kochać dziecko."



Potocznie zwany Dniem Nauczyciela, świętowany jest w Polsce 4 października, upamiętnia rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, utworzonej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i zrealizowaną przez tzw Sejm Rozbiorowy w 1773. Komisja Edukacji Narodowej była nowatorskim przedsięwzięciem w ówczesnej Europie. Na jej czele stanął Hugo Kołłątaj reformując szkolnictwo, opracowując podręczniki, wprowadzając język polski do szkolnictwa i kładąc podwaliny nowoczesnej edukacji. Światowy dzień nauczyciela, obchodzony jest na świecie, również w Polsce, 5 października, pod patronatem UNESCO od 1994 roku. Nauczanie nierozdzielnie związane jest z relacją uczeń - nauczyciel i te dwa pojęcia tworzą pojęcie kształcenie.

Dzisiejszy rozwój technologii umożliwił rozszerzanie wiedzy i nauki w sposób dotąd niespotykany. U podłoża stworzenia ruchu "otwartej edukacji" leży filozofia i wierzenie, że w dzisiejszych czasach każdy na świecie powinien mieć dostęp do wysokiej jakości edukacji i że wszelkie bariery powinny być wyeliminowane aby eliminując nierówności, stworzyć dla dzieci całego świata jednakowe szanse dorosłego życia. Jak powiedział wielki nauczyciel, wychowawca i obońca dzieci Janusz Korczak "Dziecko ma prawo do poważnego traktowania jego spraw, do sprawiedliwego rozważania", jednym z podstawowych praw dzieci jest prawo do nauki przez zabawę. Nauczyciele tą przestrzeń dla dzieci tworzą nieustannie swoją ofiarną pracą.

Polskie Szkoły w Nowej Zelandii

W wielokulturowym świecie współczesności "otwarta edukacja" to też wspaniała przestrzeń dla wszystkich, którzy wyemigrowali z swoich krajów z różnych powodów. Przestrzeń do przekazania naszego języka, historii, tradycji naszym dzieciom, często urodzonym poza granicami kraju. Wszystkim, którzy angażują się w nauczanie najmłodszych w naszym zakątku świata Gazeta Polonia składa najlepsze życzenia, dziękując za ich ofiarność i zaangażowanie, życząc dużo radości i wytrwałości w swoich marzeniach i działaniach.

"Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszeczkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało."



INICJATYWY POLSKICH SZKÓŁ W NOWEJ ZELANDII POLISH SCHOOL INITIATIVES AUCKLAND



Weekend with Polish /weekend po polsku—November Organizator—BeeLingual KIDS

16/10/2016 Polish bilingual Day with BeeLingual KIDS

DUNEDIN

Holiday with Polish/ wakacje z polskim - Duniden, September organizator Federacja



CHRISTCHURCH

15/10/2016 Konferencja Nauczycieli Polonijnych Christchurch



PALMERSTON NORTH

Nasze dzieci uczestniczą w polskich obozach oraz konkursach zdobywając nagrody **Karolina Rezner** i **Daria Rezner** zostały laureatami Konkursu Sienkiewiczowskiego organizowanego przez Ambasadę RZECZPOSPOLITEJ POLSKI w Wellington.-

Lekcje gotowania raz w semestrze;

Celebruujemy polskie tradycje "Tłusty Czwartek"

Obchodzimy razem z polską społecznością Wigilię. Reprezentujemy wtedy nasze całoroczne osiągnięcia



WELLINGTON

Przy wsparciu MSZ Szkoła zorganizowała w ostatnich latach 4 turnusy półkolonii i kolonii dla polskich dzieci.

Obecnie rozpoczęto już prace nad wydaniem książki, która będzie zapiskiem siedemdziesięcioletniej historii szkoły od powstania do dziś

Szkołą zwraca się z gorącą prośbą do ludzi, którzy mają jakiegokolwiek wspomnienia, zdjęcia związane ze szkołą do skontaktowania się z nami, najlepiej mailowo. adres polskaszkoławellington@gmail.com



SZKOŁA POLSKA

Piano recital by

Maestro Raphael Alexandre

LUSTCHEVSKY

AUCKLAND

Schubert /Szymanowski

Bacewicz /Chopin



"Rafał Łuszczewski zalicza się do wąskiego kręgu najlepszych polskich pianistów młodego pokolenia. Potwierdził swoją pozycję niezliczoną ilością nagród i występów obejmujących szeroki zakres tematyczny utworów biorąc udział w renomowanych festiwalach muzycznych na całym Świecie. Rafał jest artystą, którego techniczna doskonałość wykonania przeplata się w doskonały sposób z inteligencją, temperamentem i bogatą wyobraźnią muzyczną. Z Rafałem szeroko omawialiśmy zagadnienia metod nauczania (...). Wiem, że jest bardzo zaangażowanym pedagogiem odnoszącym sukcesy, którego praca dydaktyczna przynosi znakomite rezultaty. Rafał Łuszczewski posiada dogłębną wiedzę muzyczną i wykształcenie poparte zdolnościami językowymi, które wspierają jego pracę i misję." Prof. Andrzej Jasiński

Rafał Łuszczewski rozpoczął swoją międzynarodową karierę jako 16-latek, występując z Tokijską Orkiestrą Symfoniczną w Suntory Hall w Tokyo i w Festival Hall w mieście Osaka. Od czasu swojego debiutu jego talent zaprowadził go do obu Ameryk, Australii, Azji, poprzez Środkowy Wschód, Afrykę Południową i do większości krajów w Europie. Od roku 2001 jest wymieniany jako Artysta Steinwaya na ekskluzywnej liście najznakomitszych pianistów "Steinway & Sons Artists' Roster" w Nowym Jorku.

Rafał Łuszczewski jest jednym z najwybitniejszych uczniów profesora Andrzeja Jasińskiego (przewodniczącego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie i nauczyciela Krystiana Zimmermana) z Akademii Muzycznej im. "Karola Szymanowskiego" w Katowicach gdzie uzyskał tytuł magistra w klasie fortepianu. Rafał kontynuował swoją edukację muzyczną w Międzynarodowej Akademii Pianistycznej Incontri col Maestro w Imoli, Włochy i ukończył studia podyplomowe w Konzertexamen w Wyższej Szkole Muzyki im. Franciszka Liszta w Weimarze, Niemcy broniąc stopień doktora filozofii w roku 2001 pod kierunkiem Maestro Luzara Bermana. Znamienny wpływ na jego osobowość artystyczną miał również Maestro Alexis Weissenberg.

Koncerty odbędą się w Wellington, Waihiki Island, Auckland i Christchurch.

W programie w Auckland:

SCHUBERT - SZYMANOWSKI -
BACEWICZ - CHOPIN

F.Schubert - Impromptus Op.90 (11min)
No.4 in A flat major
No.3 in G flat major

K. Szymanowski - Mazurkas Op.50
(11min)
no.1, no.2, no.3, no.4
(dedicated to Arthur Rubinstein)

G. Bacewicz - Piano Sonata No.2 (1953)
(8min)
II. Largo
III. Toccata. Vivo.

F. Chopin - Ballades: (19min)
Ballade No. 3 in A-flat major, Op. 47
Ballade No. 4 in F minor, Op. 52

UPCOMING EVENTS October/November

AUCKLAND

Wednesdays at 19:00

Polish for Men

North Shore

only if intrest, confirm on facebook or email

23/09 Friday at 19:00

and

04/11/2016

Spotkanie ludzi ciekawych wszystkiego/

First Friday of the month
„Stress the Killer”

„Cybernetyczne społeczeństwo”

mona.zarska@gmail.com

North Shore

6 /11 Sunday at 2pm

Spotkanie Polonijne

z John Roy- Wojciechowski.

Polish Heritage Trust Museum; Howick

Polish tramping Club

Follow facebook

Planned 2 days away

23.10–25.10.2016 (long weekend)

and 05/11/2016 Waihiki Island

only if there is interest

contact: adgazetapolonia@gmail.com

BeeLingual KIDS

09/10/2016 at 09:30

247 Edmonton Rd, Auckland

Szkółka Gwiazdka 28/10

3pm-5pm Green Bay Community

House, 1 Barron Drive,

Polish bilingual Day with

BeeLingual KIDS

16/10/2016 at 09:30

visit at Community Garden

27 LakeRoad, Devonport, Auckland

New Zealand

Contact:mm.polishschoolauckland

@gmail.com

19/11 -20/11

BeeLingual KIDS–weekend

with Polish (waiting list)

Z Andrzejkową zabawą

Watch facebook

Or contact

mm.polishschool@gmail.com



"OFF TO RIO"

"Pomarańczowe Rio"

Chapter one

Rozdział pierwszy

by Caroline Rezner

"I love to write books. I write them a lot. I decided to send 'Off To Rio' to Gaeta Polonia. when my mum asked me about it, I thought it is a great idea. I would love that Polish children will read my book . I am 9 years old. I have a brother, sister and a dog. i play piano and love to dance

Uwielbiam pisać książki. Piszę ich bardzo dużo. Zdecydowałam wysłać 'Off To Rio' do waszej gazety. Kiedy mama zapytała się o to, ja pomyślałam że to dobry pomysł. Chciałabym aby polskie dzieci przeczytały moją książkę. Ja mam dziewięć lat. Mam brata, siostrę i psa. Gram na pianinie i lubię tańczyć.

George Washington's room is small. He lives near the centre of San Francisco. He sat in his bedroom looking out the window. Seeing the view of cars. It was the rush hour. He blows his ginger curls out of his eyes.

Something catches his eye. Georgia was looking straight outside her window which is right opposite George's. He smiles at her. She smiles back. Her cat Toby jumped up on the windowsill and licked her face. Georgia giggles and throws a smile at George. They've been friend ever since.

George was never an ordinary child. Nor was his whole family. They never had house pets like puppies, cats, fish and all. At the moment it is the public holidays. George is bored and hungry. His dad's watching a movie that isn't appropriate for a 11 year old boy. His mum's shopping with Hannah his sister.

So basically he's alone and filled with boredom. A flash of anger comes through his mind but before he could blink it was out. At school a lot of people offend his curls. A boy, James, makes the most stupidest sayings about him.

'Hey George? Your curls are so ugly they remind me of a clown.'
It's not funny. It's dumb. The only person that never hurt his feelings at school is Georgia. The teacher even made fun of him.

'George, are you suppose to look like a freaky clown?'

His family is the friendliest. His mum loves him and actually says the good things about those curls. He doesn't understand why everybody has to make fun of his ginger curls? It's how god made him and it's who he is. It's who we all are. George is happy with how he looks. It'd be too hard to change it.

Unless he shaves it off and buys a wig. But that won't happen. Ever. A bam comes from the hallway.

'I'm back.'
She kisses dad on the cheek. George whizzed down to the kitchen.
'G'day son.'

His dad grips onto his shoulder stiffly. George nearly trips but dad catches his hand.

'Watch your step next time.'
And a creepy smile plasters on his face. George has nightmares about those cheesy smiles . But he never had a nightmare about his mum. Dad turns back to mum and dad says, 'how'd it go Rachel?' Then Hannah barges in, 'there were long queues to the paying area.'
'No wonder it took so long!' George laughs.

GAZETA POLONIA

Yeah, I was worried we'd never get through.'

George yawns and moans, 'what's for dinner?' 'Planned it yesterday, we'll have French fries dipped in Garlic sauce. As soon as the idea comes into his mind, his stomach rumbles. 'Mmmm. Delicious.'

He rushes upstairs and looks back out the window. Georgia was holding up a sign. He reaches for his glasses and stares at the words; May I come over? George opens the top draw. And writes big bold letters clearly and neatly so Georgia could see. I'd love to, sure! He watches her cross the road. Her hands in her pocket and a frown of her face. Every time she passes a road she frowns because she has horrible memories of her sister crossing the road. Her sister passed away. So the doorbell rang. 'I'll get it...' Hannah moans. 'Hello.' 'What do you want.' She hisses at her. 'I'd like to play with George.' Hannah opens up and lets her in. Hannah never liked Georgia because Georgia didn't let Hannah in the conversation. That was years ago and it was only once. George begged and begged for Hannah to forgive Georgia but she never dared to try. George hears footsteps coming towards him. 'Hello Georgia.'

George always had that British accent in him.

'G'day hairy George .

George knew it wasn't suppose to be offensive or mean. As long it wasn't about those curls. Georgia's mainly Australian but she moved to San Francisco because in the summer it was too hot to survive for them. George comes from England. The British accent is strong. George thinks is weird that his whole family comes from different places.

Mum comes from Germany but moved to Russia. Dad was already in Russia and that's how they met. They moved to Austria, the neighbor of Germany, that's when George's, elder sister was born, they lived there for 15 years. Next to England, where George was born. Then they moved here, to San Francisco. 'So... how's your day been George ?' 'OK.' George lies. 'Oh come on there got to be a better answer than that!' She pats George on the back. 'Fine, boring, hunger and bad. It's all I felt and all I did.'

Polish translation on website: www.gazetapolonia.co.nz



**ZAPRASZAMY NA
SPOTKANIE POLONIJNE**

**6.11.2016 GODZ. 2pm Polish Heritage Trust Museum
125 Elliot Street, Howick 2014 Auckland, New Zealand.**

Greetings to All.

It is my pleasure to invite all Poles to a meeting at the Polish Museum, Sunday November 6th at 2pm to discuss a number of matters in regard to the situation of Polonia in Auckland. Auckland Polish Association had two AGM's and no quorum, therefore no election for the new Committee and President. The Polish Parish has very few attendees. We are all Poles and therefore have responsibilities to our nationhood and our faith. We all must help. For myself I will help and I invite all of you to help. I have confirmed to the Secretary of APA that I will help. Next year as a community, we will be celebrating 40 years of the opening of the Polish House, Polish School etc.. a very special occasion.

John Roy-Wojciechowski

Serdecznie zapraszam wszystkich Polaków na spotkanie Polonijne, które odbędzie się w Niedzielę 6-ego Listopada 2016 o godzinie 2pm w Polish Heritage Trust Museum 125 Elliot Street, Howick 2014 Auckland, New Zealand. Będzie ono okazją do rozmowy na temat aktualnej sytuacji Polaków w Auckland. Odbyły się już dwa spotkania Stowarzyszenia Polaków w Auckland na .których frekwencja nie pozwoliła na osiągnięcie kworum wystarczającego do wyboru nowego Prezesa Domu Polskiego i Zarządu. Dom Polski w przyszłym roku obchodzić będzie 40 -lecie istnienia. Spada również popularność polskiej Mszy. Wszyscy jesteśmy Polakami i posiadamy pewne zobowiązania względem naszej narodowości i wiary. Wszyscy musimy zjednoczyć się i pomóc. Ja również się postaram i potwierdziłem to już w Sekretariacie APA - Was też do tego zachęcam .

Pozdrawiam John Roy- Wojciechowski.

HOME AWAY FROM HOME SEPTEMBER NASZA MAŁA OJCZYZNA SPOTKANIA

Polish and New Zealand music for two guitars

Music by
Marek Pasieczny,
Maria Grenfell and
Anthony Ritchie

Sept 1st 7:30pm Lady Goodfellow Chapel, Waikato University, Hamilton
Sept 2nd 7pm Warkworth Folk Club, Matakana
Sept 3rd 8pm 1012 East Coast Rd, Fairveiw Heights, Auckland
Sept 6th 7:30pm 4th Wall Theatre, New Plymouth
Sept 8th 7:30pm South Canterbury Community College, Timaru
Sept 10th 7:30pm Hohepa, 23 Barrington Street, Christchurch
Sept 13th 7:30pm Adam Concert Room, Victoria University, Wellington
Sept 16th 7pm Consulate Reception Hall, Polish Consulate, Sydney

Award winning classical guitarists Dr Marek Pasieczny and Dr Jane Curry join forces to present a unique programme of guitar duo music. Partnered together, this music distils the essence of each culture, creating an intriguing and engaging listening experience.

Proudly supported by the Embassy of Poland




The little homelands are social attitudes and patterns of community actions.

The "little homeland" Leszek Kolakowski wrote: " a town, or a village in which we were born, the center of the world. It's a small space, in which we have our homes, streets, cemeteries, churches, a small space built with great human effort, by wars destroyed and rebuilt, this is the center of the world. "

02/09/2016

Taka sobie „rozmowa” dwóch gitar polskiej i nowozelandzkiej Marek Pasieczny i Jane Curry, po prostu usiedli w czymś pokoju gościnnym, i zagrali dla nas, jazz. Swoją grą rozmawiali i odkrywali przed słuchaczami piękno i głębię tak odrębnych kultur, opowiadając historię niektórych utworów muzycznych jak na przykład Sakura No Hana Variation napisana w japońskiej restauracji w Afryce i po raz pierwszy zagrana w Polsce na festiwalu muzyki chińskiej. Takich muzycznych, prawdziwie międzynarodowo - kulturowych, jazzowych opowieści było wiele. Niepowtarzalne wydarzenie w niepowtarzalnej atmosferze i piękna muzyka.

Marek Pasieczny z Jane Curry koncertowali w wielu większych i mniejszych miastach NZ

English version on www.gazetapolonia@gmail.com

11/09/2016

Nowozelandzki Dzień Ojca 11 września, polscy piechurzy z Polskiego Klubu Krajoznawczego, postanowili uczcić spacerem, który okazał się błotnistą wyprawą wspinaczkową w dolinie Glenesk, Whati Whati, Te Kawerau a Maki z pięknym wodospadem Kete kete. Nasza wyprawa zakończyła się przepyszny piknikiem ciasteczkowym dla tatusiów. I chociaż prognoza pogody była straszna tym razem się nie sprawdziła, deszcz lunął dopiero kiedy wsiadaliśmy do samochodów.

On New Zealand Father's Day, the Polish Tramping Club decided to celebrate by a walk which proved to be a muddy expedition climbing in the valley of Glenesk, Whati Whati, Te Kawerau a Maki with the beautiful waterfall Kete kete. Our trip ended with a cookies' picnic for Dads. And although the weather forecast was terrible this time the weather was not bad and the rain fianlly came when we were getting into our cars.



26.09.2016

Niezwykle udane i pełne refleksji spotkanie po polskiej Mszy w Kościele Św Bernadetty z udziałem Konusła Panamy, i konsulów honorowych Polski i Filipin wraz z rodzinami oraz Polaków z młodzieżą nowozelandzką, która uczestniczyła w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Młodzi dali wspaniałe świadectwo swojej wrażliwości i wyczulenia na problemy współczesnego świata, swoją gotowość na podjęcie wyzwań współczesności oraz otwartości i akceptacji odmienności i innych kultur. W tej odmienności pokazali nam wszystkim obecnym, dorosłym, niezbywalną wartość człowieczeństwa. Do tych samych wartości nawiązali w swoich wystąpieniach konsulowie i gospodarz spotkania, ksiądz Wiesław.



English version on www.gazetapolonia@gmail.com AND GREAT VIDEO CHECK WEBSITE

ŻONGLOWANIE W MAŁEJ GWIAZDCE

26.09.2016

Tradycyjnie w ciepłym klimacie rozszerzonej rodziny polonijnej: zabawa, nauka i sztuka. niepowtarzalna atmosfera stworzona przez Paulinę i Wendy. Przepyszne wypieki Angeliny i Kasi, niezwykle chleb i widowiskowe żonglowanie Marka.

Traditionally, in a warm climate the wider Polonia family/whanau: fun, learning and art. Unique atmosphere created by Paulina and Wendy. Angelina's and Kasia's delicious baking and very special bread were great addition, as well as Marek' juggling.

English version on www.gazetapolonia@gmail.com



Polish bilingual Day with BeeLingual

15-16 Październik to doroczny Polonijny Dzień Dwujęzyczności. Celebrujemy polską mowę i bogatą polską kulturę. Z tej okazji udajemy się do NOG Gardens w Devonport by wspólnie z dziećmi z Beelingual KIDS (Szkoła Polska w Auckland) miło spędzić czas w polonijnym gronie. Jeśli ktoś ma ochotę dołączyć to serdecznie zapraszamy w 10/16 niedziela o godzinie 10:00; 27 Lake Rd, Devonport rozpoczynamy naszą przygodę. Wycieczka trwa 2h koszt to 3 NZD od dziecka (uwaga: tylko gotówka)

W programie: Na wstępie pisklęta z mama kwoka przy wejściu, jadalne kwiatki/naturalne antybiotyki, zaparzymy razem herbatkę z pokrzywy, odwiedzimy jedwabne kurki, Quiz – czy to jest „miód w kostce”? Co dają pszczoły? masaż dłoni i najstarsza roślina świata. Niech dzieci wskoczą w kalosze i do zobaczenia!

English version on www.gazetapolonia@gmail.com



FILOZOFIA I NIE TYLKO

w serii artykułów przybliżamy polską myśl filozoficzną i polityczną.
Kontynuujemy serię artykułów przybliżającą myśl L.Kołakowskiego, według jego książki "Mini wykłady o maxi sprawach"

Agnieszka D.

O Sławie

Sława jest silnym pragnieniem, bycie sławnym podnosi nasze własne wyobrażenie o sobie samym, potwierza samego siebie. A jednak chociaż w dzisiejszych czasach pragnienie sławy jest niedołącznie zrosnięte z nami, starożytni filozofowie, powiada Kołakowski odradzali nam poszukiwania sławy, szczególnie Epikurejczycy i stoicy. Uczyli cieszyć się z życia w ukryciu.

Ludzie pragną sławy dla niej samej, często popełniając czyny przestępcze. Kołakowski pisze, że dzisiaj młodzi ludzie naśladują czyn Herostratesa, który spalił świątynię Diany wyłącznie po to aby uzyskać sławę.

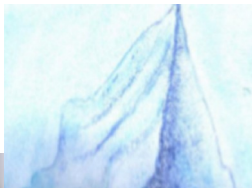
Jednakże powiada też, że pragnienie sławy nie jest złe samo w sobie jeśli pragnie się uczynić coś dobrego/ wartościowego a także jeśli sława nie staje się obsesją. Sława jest wówczas produktem ubocznym nie celem samym w sobie. Jednak konkluduje Kołakowski w swoim eseju o sławie, w pragnieniu sławy nie odnajduje się pokoju i równowagi, które odnaleźć można w zadowoleniu z akceptacji wśród grona przyjaciół, których się posiada.

Fame

Fame is a strong desire to be famous raises our own idea of himself, potwierza himself. But although nowadays desire for fame is neodłącznie fused with us, the ancient philosophers, he says Kolakowski dissuade us poszukiwania fame, especially Epicureans and Stoics. They learned to enjoy the life in hiding.

People want fame for its own sake, often committing criminal acts. Kolakowski writes that today young people are following deed Herostrates, who burned świątynię Diany only just to get fame.

but also it says that the desire for fame is not bad in itself if it wants to make something good / value and if fame does not become an obsession. Fame is the by-product is not a goal in itself. But Kolakowski concluded in his eseju of fame, the desire for fame does not find room in August and balance, which can be found in the satisfaction of acceptance among the circle of friends, which they have.



THE STORIES OF ICEBERG

part 3

Ania Kowal

This story is dedicated to Krzysztof Walczyk

full text www.gazetapolonia.nz

English version www.gazetapolonia.nz

Ta z dzieciństwa jest już zardzewiała. Płatki śniegu i kolorowe lampiony. Kiedy można było wierzyć, że światło w lampionach z bibułki pochodzi naprawdę stamtąd i kiedy można było położyć się i patrzeć jak pada śnieg. Jak płatki śniegu wirują i spadają z nieba. Świat był młody. Pełen archipelagów i atoli. Wiesz, kiedy świat jest młody rośnie bardzo szybko, pełno w nim rozbujanych korzeni, które rosną i rosną i ich nie okiełznasz; i linii brzegowych, które jeżeli chcesz nanieść na mapę, to możesz, ale musisz się spieszyć, bo one są bardzo swawolne i bardzo, bardzo szybkie.... pełne archipelagów i atoli... a każdy z nich miał swoją księżycową nazwę. Pamiętasz te linie brzegowe?... mapy studiowane... pod ciepłym światłem nocnej lampki. Gdzie tęczy piasek unosi się i opada. A rano powietrze jest świeże i pełne czekania na coś, co naprawdę, naprawdę się zdarza, zanim przyjdzie wieczór. Naprawdę się zdarza i jest bardzo pogodne, bardzo swawolne i nie szczególnie istotne. Dzisiaj też jest zima i może są też lampiony. Tylko trochę mniejsze. Tylko, że dzisiaj, ja wiem, że ich światło kłamie i dzisiaj nie potrafię już tak po prostu patrzeć na śnieg....

Poszukuję tu nowej melodii. Tylko to chyba nie jest to miejsce, gdzie powinienem szukać. I zastanawiam się, kto kogo wybrał.... czy ja to miejsce... czy może to miejsce mnie wybrało ... I było zapisane w jakiś dziwnych księgach... że to ja właśnie teraz mam być tutaj.. i jestem tu.

*Legenda o skale i wodzie
Zaczyna się właśnie tu
Zaklęta w kamieniu i lodzie
Wydaje się wieczna być*

Na odległych wybrzeżach stoi stolik. A na stoliku porcelanowa filiżanka. W filiżance jest herbata. A to przecież musiało tak być, że ten stolik ktoś przyniósł.... Wyobrażasz sobie kogoś kto idzie przez pustkowia ze stolikiem? Taka mała postać na horyzoncie... można by stworzyć taki obraz na płytce cieniutkiej miki.

Geography of Love

Rob Garrett – an independent curator, currently based in Sopot (Poland), originally from Auckland (NZ), with more than 35 years' practice in the contemporary art sector, including curatorial experience in New Zealand, Poland, Italy, Sweden, France, Turkey, Germany and India. He is currently curator of the 2016 "Immersions: inSPIRACJE Competition for Artists Exhibition" at Muzeum Narodowe w Szczecinie (Poland); New Zealand selector and curator for the 2016 "ENTRE ISLAS / BETWEEN ISLAND International VideoArt Festival"; curator of the 2017 "inSPIRACJE International Visual Arts Festival" in Szczecin (Poland); and founding curator of an international exhibition programme for emerging artists at CORNER Window Gallery in Auckland (New Zealand). In 2015 he curated "New Intimacies: SCAPE Public Art Christchurch Biennial" (New Zealand).

Dorota Szymanska talks to Rob Garrett about geography, passion and whatever lies in between...

DS: It was late 2012 when a social media, winter photo of you - an Auckland in Gdansk – Poland, caught my eye. How did it happen you got interested in this country? What was your first experience of Poland?

RG: I first came to Poland in the summer of 2005 at the invitation of Zachęta National Gallery of Art (Narodowa Galeria Sztuki) in Warsaw. This was just before I became a freelance curator and I was working for New Zealand's Arts Council; and I had just finished as sponsoring manager of New Zealand's official pavilion project at the Venice Contemporary Art Biennale. I decided it take a few weeks of personal time visiting artist friends and other colleagues in Milan, Moscow, Vilnius, Prague, Budapest and Berlin. I traveled down to Warsaw from Vilnius by train with fellow New Zealander Simon Rees, who was then curator at the Contemporary Art Centre in Vilnius; and is now Director of the Govett-Brewster Art Gallery in New Plymouth, NZ. Simon and Zachęta curator Magda Kardasz were working on a major exhibition of Australian and New Zealand art. Zachęta generously hosted my visit to Warsaw for a few days and I spent my time meeting artists, gallerists and curators. I had a great time and found everyone very friendly and informative. I particularly remember a warm and enthusiastic conversation about contemporary Polish art by Jarosław Suchan who was then Director of the Center for Contemporary Art (Centrum Sztuki Współczesnej) in Zamek Ujazdowski as we looked at large parts of the collection then on display. I also enjoyed a very generous summer evening of hospitality with artists and others from the art world in Hanna Wróblewska's home.

A year later I was setting out as an independent curator; and it would be seven years before Poland again drew my intensive interest. In 2012 my curatorial proposal for the 5th edition of the annual "Narracje Installations and Interventions in Public Space" festival in Gdańsk was selected by an independent jury and in January 2013 I returned for Poland for an exciting 2-week research residency to start planning my Narracje Festival programme which would take place the following November. At the outset, when I was devising my concept for the festival, I was attracted to Gdańsk's rich history and the possibilities for contemporary artists – both Polish and international – to help connect locals with the stories of their own home in new, moving and informative ways. The very old history of the city's river, canals, grain trade and walled structure with surrounding gardens was fascinating and inspiring to me. My research residency gave me a chance to walk around the Old Town, visit the city's historic and cultural collections and to meet many individuals, artists and city planners, architects and historians, resi-

dents and bar owners, all of whom had stories to tell that made me realise there was a very rich and complex cultural memory residing in the city – but fragmented and inaccessible to ordinary people. The artists I chose found the context similarly inspiring and I think we did a very good job of creating new 'windows' onto the past for the 1000s of locals who walked the festival trail during the cold and misty November nights. The Festival provided me with a great opportunity to introduce some New Zealand artists to Poland and for this I was very pleased. Juliette Laird made very strong connections with the Polish community in New Zealand as well as having a very rewarding time during her weeks in the TriCity.

DS: I know that "Narracje 2013" was not the only "engagement" that had you stay in Poland longer? That must have been quite a different experience?

RG: As luck or fate would have it, I met someone very special during my project in Gdańsk at the end of 2013. Magda, not an artist herself, is friends with some of the local artists I was working with and we met at the opening event of "Narracje." There was an instant and compelling connection and things developed pretty quickly, with the result that we married in Gdańsk six months after meeting; and that's how I came to make Sopot my European home. If it hadn't been for meeting Magda, I would most likely have been based in Berlin. I am very pleased with where I am!

DS: I know that you now travel extensively around Poland – what has this included to date and why?

RG: As you know, moving to a new country involves its own measure of curiosity. I have been reading a lot; history books of course, but also Polish novels (in English translation), from serious literature (I have fallen in love with the qualities of Olga Tokarczuk and Pawel Huelle's writing – the latter was born in Gdańsk) to crime fiction (I am now a great fan of Anya Lipska and Zygmunt Miłoszewski!) because, every time, some new aspect of the character of the people and the place is always revealed. But yes, I have been roving around too. So far, not as far as I would like, but I am patient: *Toruń*, Kraków, Warsaw many times, Szczecin, the whole TriCity area of course, including the beautiful Hel Peninsula and parts of Kashubia (Kaszëbë / Kaszuby). Coming up, there are trips to Janowiec and Zakopane; also to Orońsko to explore the National Sculpture centre there; and *Poznań*, which I have traveled through several times by train without stopping as I 'rushed' to and from Szczecin for the project I curated there this year. *Łódź* and *Wrocław* have so far eluded me! I hope to visit them this year too. Some of these trips are to visit exhibitions, meet artists and others in the art world; and to get to know Poland's fine art academies. Other trips have been simply family-oriented and recreational.

OGRÓDKOWA BONANZA OD BARTNICTWA DO ULI W MIEŚCIE BEE KEEPING

by Eva Scherer
Odcinek 3



W Paryżu, na kilku drapaczach chmur w centrum, ale również w Warszawie, na dachu galerii handlowej „Arkadia”, ustawione są ule. W Londynie latem mieszka ćwierć miliarda pszczół!

Pszczoły bardzo sobie chwają lokalizację w mieście: mają dostęp do większej ilości pokarmu niż na opryskiwanych, bezkwiatowych łąkach na wsi. Fachowcy twierdzą, że miejski miód często jest lepszej jakości niż ten spoza miasta.

Nie wiedziałam o tym, ale tak się złożyło, że w sierpniu mogłam brać udział w obchodach Międzynarodowego Dnia Pszczół – w Augustowie na Podlasiu. A przybliżając historię: bartnictwo, czyli hodowla pszczół w naturalnych lub wydrążonych pniach drzew, w Polsce istniało już w XV wieku. Rozpowszechniło się w drugiej połowie XVI wieku, a jego rozkwit nastąpił około stu lat później. Królowa Bona pierwsza opodatkowała bartników polskich, przez co nie cieszyła się wśród nich dobrą sławą. W XVII wieku bartnictwo stanowiło bardzo ważne źródło dochodów królewskiego skarbu. Było wówczas duże zapotrzebowanie na miód i wosk, w kraju i za granicą.

Działalność bartnika określały przepisy bartne. Bartnik był wieczystym dzierżawcą tzw. boru, na który składało się około sześćdziesięciu drzew bartnych. Majątek bartnika stanowiły również łąki (zwane bartnymi lub borowymi), łągi nadbrzeżne itp. Właściciel boru mógł sprzedać drzewa innemu bartnikowi, mógł też przekazać je synowi. Bartnictwo było zajęciem zastrzeżonym dla mężczyzn.

Na zawody robienia barci przyjeżdżają do Polski hobbyści z Anglii, Skandynawii czy USA, by uczyć się zapomnianych na zachodzie tradycji. W Nowej Zelandii ożywiła się hodowla pszczół w robionych domowym sposobem barciach skrzynkowych – top bar hives – rodem z Kenii. Tak, z Afryki! Jest to metoda prostsza, łatwiejsza w obsłudze i mniej stresująca dla pszczół.

Obecnie oprócz miodu, cenionego przez smakoszy, bardzo ważnym elementem ekologii jest zapylenie. Pszczoły zapyłają aż 71 spośród stu najważniejszych (stanowią 90% pożywienia ludzi)

roslin. Nie ma tu przesady, ponieważ takie dane podaje ONZ. W Chinach, w słynących z wyśmienitych gruszek sadach w Hanyuan w Syczuanie, już od lat 80. ubiegłego wieku nie ma pszczół. Wyposażeni w specjalne pędzelki ludzie zapyłają kwiaty. Ale czy ludzie poradzą sobie, gdy wyginą wszystkie pszczoły na świecie?

In August I participated in Global Bees Day at Augustow. I have found that in Paris and Warsaw, on the highest buildings in central cities, there are beehives, and the honey produced there is of very high quality compared to “village honey” that is from sprayed pastures (I lack data regarding New Zealand) A little bit of history

Bee-keeping, or breeding of bees in natural cavities or hollow tree trunks in Poland already existed in the fifteenth century. By the sixteenth century it started to bloom, and by the Seventeenth century was the most common occupation of the local population. In the seventeenth century bee-keeping was a very important source of income for the royal treasury. It was the high demand for honey and wax, both domestically and abroad.

The activity Bartnik (forrest bee keeper) defined the rules “Bartne”. According to them a beekeeper was a perpetual tenant “boron”, which consisted of about 60 trees with bees (bartnych). Registered Bartnik also used meadows (called boronic), riverine coastal etc. The owner “boron” could sell your tree to another boron could also pass it on to his son. Women could not be a professional bee keeper.

According to United Nations statistics In these days more than 71% of fruits /plants on our tables are thanks to bees pollination.

In New Zealand it is very easy to get started with a hive in your backyard. One popular system is called “top bar behaves”



PSY W POLSKICH RODZINACH—NOWA ZELANDIA

DOGS IN POLISH FAMILIES IN NEW ZEALAND

by Maia Dawidowska

Tips for training your puppy

Teaching dog to be attentive and calm

- ◆ work with your dog in a quiet environment, on the lash and use a clicker
- ◆ have in your hand different high value food rewards to use as primary reinforcements
- ◆ stand still and give your dog about 1 meter of the lash
- ◆ when the dog stops unwanted behaviour (barking, moving, straining) click and praise the dog with food, give food only when the dog looks at you
- ◆ continue with praising for no barking and not moving
- ◆ when the dog is still praise and click
- ◆ release the lash

By now the dog has learned he gets reinforcement for staying still and looking at you

Nauka koncentracji i spokoju

- ◆ *pracuj ze swoim psem w cichym otoczeniu, miej psa na smyczy i „clicker” w ręku*
- ◆ *trzymaj w ręku różnej jakości nagrody jako wynagrodzenie*
- ◆ *stój nieruchomo i trzymaj psa na smyczy ok 1 metr długości*
- ◆ *gdy niepożądane zachowanie zmienia się (pies przestaje szczekać, ciągnąć) wynagródź psa jedzeniem i kliknij tylko wtedy karm psa jeśli patrzy na Ciebie*
- ◆ *wynagródź psa jedzeniem kiedy pies jest spokojny i kliknij*
- ◆ *poluzuj smycz*

Do tego czasu Twój pies nauczył się, że otrzymuje wynagrodzenie jeśli pozostaje spokojny i patrzy na Ciebie

You want your dog to be a celebrity share your story about your dog and sent us a picture.



Luky

Luky jest naszym kochanym psem. On jest czarno-białym, kudłaty i ma trzy lata. Pewnego dnia wybraliśmy się odwiedzić konie mojej przyjaciółki Megan. Lukey był na długiej smyczy. Nagle coś zauważył. Zaczął biec

bardzo szybko. Nie chciałam, żeby uciekł, więc musiałam za nim pobiec. Biegł tak szybko, że nie mogłam go dogonić." Stop Luky" krzyczałam do niego, ale on nie słuchał się, ciągle biegł. W pewnym momencie bieглиśmy z górki. Czulałam się tak jakbym już nie biegła lecz jakbym fruwała. Znowu krzyknęłam do niego, tym razem posłuchał i zatrzymał się. Byłam dość zmęczona. Megan dogoniła nas. Bardzo się śmiałyśmy. to było takie zabawne, Luky oczywiście jak gdyby nigdy nic zachowywał się całkiem zwyczajnie...

Luky is our beloved dog. He is black and white, shaggy and is three years old. One day we went to visit my friend Megan horses. Lukey was on a long leash. Suddenly he noticed something. He began to run very fast. I did not want to run away, so I had to run after him. He ran so fast that I could not catch him. "Stop Luky" I screamed at him, but he would not listen to, still running. At one point, we ran downhill. I felt as if I no longer ran but I was flying. Again, I shouted to him, this time to listen to and stopped. I was quite tired. Megan caught up with us. Very we laughed. it was so funny, Luky course as if nothing had behaved quite simply

Kundle to psy wielorasowe, są potomkami psów nieokreślonego pochodzenia, kundli lub mieszańców. W Polsce jest około 8 milionów psów tzn , że na jednego psa przypada ok 4-5 mieszkańców. Prawie 90% to kundle. Charakterystyczne dla kundli jest, że w jednym miocie rodzą się zupełnie inne szczeniaki. Kundle są też uważane za bardzo mądre. Sprawdzają się świetnie w różnych sytuacjach, są idealnymi towarzyszami życia, także świetnie sprawdzają się podczas aportowania, polowania czy pilnowania otoczenia.

Mongrel dogs multiracial, they are descendants of dogs of indeterminate origin, mongrel or hybrid. Poland has about 8 million dogs which means that there is one dog for about 4-5 people. Almost 90% are mongrels. Characteristic of mongrels is that in one litter there are born completely different puppies. Mongrels are also considered to be very wise, well suited in a variety of situations. They are the ideal companions for life, and perfect for retrieving, hunting or guarding the environment.



PRZEPISY BABCI LUSI z ostatniej strony

KULKI KURCZAKOWE W SOSIE KOPERKOWYM

dzisiaj ulubione danie moich wnuczków od wczesnodziecięcych lat

English version www.gazetapolonia.com



Składniki

600-650 g mięsa mielonego z piersi kurczaka
2 jajka
kubek tartej bułki
1 spora cebula drobno posiekana
1 garść drobno posiekanej pietruszki
soli i pieprzu do smaku (około półteorej łyżeczki)

Sos

1/3 kubka śmietany
2-3 łyżek mąki
1 duży pęczek koperku
1 listek bobkowy

Przygotowanie

W garnku zagotować półtora litra wody, posolić, wrzucić listek bobkowy i ziele angielskie.

wsypać bułkę do większej miski i poleć małą ilością wody aby była ledwo wilgotna, dodać mięso, cebulę, jajka, sól, pieprz i pietruszkę.

Dokładnie wymieszać (jeżeli za rzadkie dodać trochę suchej bułki).

Uformować w dłoniach kulki, i wrzucać do wrzącej wody, Po ugotowaniu wyjąć kulki

Do pozostawionego rosółu powoi dodać śmietanę, dobrze wymieszać, i wolno zagotować.

Zdjąć garnek z ognia, wsypać drobno posiekany koperek i połączyć z kulkami

Ingredients

600-650 g minced chicken breast
2 eggs
cup breadcrumbs
1 large onion finely chopped
1 handful of finely chopped parsley
salt and pepper to taste (about half a teaspoon)

Sauce

1/3 cup sour cream
2-3 tablespoons flour
1 large bunch of dill
1 bay leaf

Preparation

In a saucepan boil half a liter of water, salt, toss in bay leaf and allspice.

Pour into a large bowl and add a little water to make it barely moist, add meat, onion, eggs, salt, pepper and parsley.

Mix thoroughly (if too thin add a bit of dry bread).

Shape into balls, and thrown into boiling water, Once cooked removed the meat balls and to the broth add the cream slowly, mix well, and slowly bring to boil/

Remove the pan from the heat, add finely chopped dill and connect with balls